

SEKTOR 67

Pismo Terenowego Komitetu Oporu "Solidarność" 20.10.84.

Porwanie ks. Jerzego Popiełuszki. Z wielkim oburzeniem i niepokojem przyjęliśmy wiadomość o porwaniu Ks. Jerzego Popiełuszki. Biorąc pod uwagę, że porwanie nastąpiło na terenie woj. toruńskiego gdzie w ciągu ostatnich miesięcy nastąpiło kilka podobnych porwań, mamy nadzieję że ks. Jerzy Popiełuszkówróci do nas w najbliższych dniach. Nie ulega wątpliwości, że opieszałość i lekceważenie władz w tamtych sprawach mogło rozzuchwalić porywaczy. Nie mając dowodów nie możemy nikogo oskarżać, ale przykłady w sprawach Grzegorza Prżemyka, Bogdana Włosika, Piotra Bartoszcze i in. świadczą że jest mała nadzieja na wykrycie sprawców tego przestępstwa.

Redakcja Sektora

Czy to deszcz pada ?

9 października rządowy kłown Urban oświadczył, że tzw. Komisja d/s Zarządu Związków Zawodowych ubiega się drogą sądową, przy poparciu prokuratora wojewódzkiego we Wrocławiu o zwrot 80 mln zł pobranych przez Józefa Piniora i Piotra Bednarza z konta Zarządu Regionu 3.XII 1981. Tak więc jeszcze raz złodziej ucieka się do wypróbowanej metody odwracania od siebie uwagi krzyżując "okradziono mnie!". Wszczęcie postępowania przeciwko działaczom związkowym zabezpieczającym fundusze Solidarności przed przewidywanym zajęciem przez władzę i dysponującym pieniędzmi zgodnie ze swoimi uprawnieniami i potrzebami związku jest wydarzeniem znaczącym nie tylko dlatego, że może być początkiem nowej fazy represji przeciwko naszym kolegom. Jego znaczenie upatruję przede wszystkim w bezprecedensowym cynizmie tzw. ludowego wymiaru sprawiedliwości, który przyryka oczy na miliardowe malwersacje swych dysponentów a usiłuje ścigać jak złodziei ludzi, którzy wykonywali rzetelnie powierzone im przez reszcie związkowców obowiązki. W dzień po wzmiankowanym występie Urbana poseł Melich ujawnił podczas debaty sejmowej, że w jednym tylko 1983 roku socjalistyczna "planowa" i "reformowana" gospodarka narodowa poniosła straty w wysokości 700 mld zł w wyniku marnotrawstwa i niskiej jakości. Porównajmy: dwóch demokratycznie wybranych działaczy związkowych chroni przed rabunkiem 80 mln zł pochodzących ze składek członków związku i mając na to wszelkie pełnomocnictwa /co potwierdził ostatnio Lech Wałęsa w specjalnym oświadczeniu/ obraca je na pomoc represjonowanym oraz na inną działalność, zgodną z wymogami narzuconego nam stanu wojennego - grupa uzurpatorów i ich mienowców z powodu indolencji, niekompetencji i doktrynerstwa dopuszcza do powstania w okresie jednego tylko roku strat prawie 10 tysięcy razy większych! Tych pierwszych - działaczy Solidarności - z oskarżenia sługusów "ludowej władzy" ściga "ludowy prokurator" - kto wystawi rachunek tym drugim - pezeperowskim aparaczykom - rachunek nawet nie za 700 mld zł strat a za 40 lat ich rządów?

Fakt - że władza niejako w imieniu członków Solidarności oskarża jej działaczy o bezprawne dysponowanie związkowymi pieniędzmi jest w dużym stopniu konsekwencją naszej biernej postawy. Eskalacja cynizmu i bezczelności władzy w "załatwianiu spraw finansowych" w niewielkim tylko stopniu napotykała na bariery czynnego sprzeciwu. Bez specjalnego echa przeszło zawłaszczenie przez reżim naszych związkowych składek, całego związkowego majątku. W pewnej ilości zakładów udało się presją załóg wymusić przekazanie pieniędzy Solidarności na wspólnie wybrane cele. W większości zakładów kasę przejęły wronie związki i często zmaltwersowały jej zawartość we własnym, niewielkim gronie. Mało kto protestował. Podobnie przepadł na rzecz reżimowych twórców przez wiele lat gromadzony majątek rozwiązanych po 13 XII organizacji - protestów jakoś nie było słyhać. Ostatnim jaskrawym przypadkiem publicznej kradzieży było przejęcie przez władzę na inny cel spontanicznie zebranych przez społeczeństwo

pieniędzy na budowę Pomnika Powstania Warszawskiego. I tym razem obyło się bez wyrazów sprzeciwu... Dziwne to trochę, gdyż opiekę nad zgromadzonymi na tę budowę funduszami ofiarodawcy powierzyli ludziom o uznanym autorytecie moralnym, ludziom którzy chyba nie obawiają się represji... Może dla pobudzenia społecznego protestu brakuje tylko oświadczenia Urbana, że nasze składki zasila /skromne jak dotąd/ konto budowy tzw. "ubelisku"?

W Śpiewanej często i chętnie podczas różnych solidarnościowych okazji Rocie, jest fragment mówiący o "pluciu nam w twarz" - nie jest to wyłącznie aluzja historyczna... A może się mylę, może to tylko deszcz pada?

J.M.W.

Wspólnie budujemy Solidarność

W ostatnim czasie wzrósł nakład Sektora. Rosną wpłaty, otrzymujemy informacje że powstają nowe Tajne Komisje Zakładowe, grupy samokształceniowe itp. Jest to wynikiem w miarę liberalnej polityki władz /dziś nikt już nie idzie do więzienia za kilkanaście egzemplarzy Sektora czy TM-u/, jak również pewnego zdrowego samoczyszczenia się Podziemia - odeszli krzykacze, pozostali Ci co są gotowi do poświęceń. Prawdopodobnie regularnie ostatnio ukazujący się Sektor ma również skromny udział w tym procesie. Często docierają do nas sygnały: chcielibyśmy coś robić ale nie wiemy jak, boimy się. Artykuł ten jest próbą odpowiedzi na podobne problemy i apelem o dalszy rozwój związku.

Jak odbudować Związek tam gdzie po grudniu przestał on praktycznie funkcjonować? Idealnej recepty nie ma. Polecamy Statut Solidarności i znane przykłady. Są takie zakłady gdzie nadal zbierane są regularnie składki, wypłacane zasiłki statutowe, dobrze funkcjonuje kolportarz, działają biblioteki. Takich organizacji związkowych jest jednak niewiele. W większości zakładów funkcjonuje kolportarz z różnych przyczyn słabo, a członkowie "S" płacą nieregularnie 50, 100, lub 200 zł miesięcznie na Związek. Część tych pieniędzy TKZ zatrzymują na swoje cele /zapomogi, pomoc represjonowanym, akcje ulotkowe itp./ a część przekazują nam /wpłaty te potwierdzamy w Sektorze/, lub na inne szlachetne cele. Jednak nie wpłata symbolicznej kwoty powinna odróżniać członka Solidarności od miernoty i pijaczka z wronich związków. Nas powinna odróżniać postawa: nasza kultura, nasza odwaga i Solidarność. Robotnik uparcie odmawiający wstąpienia do wronich związków, milicjant nie znęcający się nad człowiekiem i odważnie potępiający zbrodnicze praktyki swych kolegów, nauczyciel czy urzędnik nie ogarnięty manią służenia czerwonym - to członkowie naszego Związku, nawet jeżeli nie zapłacili ani złotówki i nie przeczytali żadnej podziemnej bibuły - choć tych ostatnich już chyba nie ma.

Aby skutecznie walczyć o swoje prawa wszyscy Ci uczciwi ludzie muszą zorganizować się i zarazić swą postawą innych. Nie jest to zadanie łatwe! Ale Bujak, Wałęsa, Piłsudski i inni zaczęli w ten właśnie sposób i osiągnęli bardzo wiele. Kulejący kolportarz, słabe struktury zakładowe można uzdrowić tylko osobistą aktywną pracą i własną odwagą. Zamiast narzekać zgłoś się do pracy i pomóż! Potrzebni są w Związku nowi ludzie, ich mozolna praca i odwaga. Starzy działacze, choć czasami tylko czteroletni, są często spaleni, śledzeni i zmęczeni. Dlatego każdy aktywny, energiczny, nowy człowiek znaczy często więcej niż Bujak czy Wałęsa.

Do naszych czytelników kierujemy kilka prośb, które pozwolą nam wspólnie budować Solidarność. Poszukujemy lokali na różne cele /składy, drukarnie, skrzynki kontaktowe, mieszkania/. Poszukujemy też oczywiście ludzi do pracy: drukarzy /łatwo zdobyć ten zawód/, kolporterów, łączników itp. Często mamy kłopoty z benzyną. Wdzięczni będziemy za kartki na benzynę. Informacje prosimy kierować do nas kanałami kolportarzowymi.

Andrzej

Uwagi więźnia politycznego

Na łamach podziemnej prasy często piszemy o aktach przemocy i bezprawia ze strony MO i SB. Opisy te wzbudzają paniczny i niuzasadniony lęk wśród naszych czytelników. Tymczasem rzeczywistość jest całkiem inna. Na podstawie licznych rozmów z Więźniami Politycznymi i Internowanymi twierdzą, że podziemie jest na razie w PRL pod "specjalną ochroną". Owszem, zamordowano w ciągu 3 lat około 50 osób, dotkliwie pobito ok. 1000 osób /nie wliczam w to pobitych przypadkowo przechodniów przez oddziały ZOMO/. Ale przez łapy SB przeszło w tym czasie ponad 100 tys. ludzi /kilkanaście tys. internowanych, ok. 10 tys.

więźniów politycznych, ich rodziny, świadkowie, działacze S i innych roz-
wiązanych organizacji społecznych/ i ponad 99% przeszło bez prawdziwego bicia.
Kopniak, ordynarne popchnięcie i wyziska to normalne życie większości funk-
cjonariuszy. Oni tak żyją na codzień: w domu, w sklepie i na służbie. Znisz-
czyła ich służba. Oni inaczej nie potrafią. Na to musimy być przygotowani i
spokojnie znosić ich chamstwo. Bo wystarczy tylko kilka "niepotrzebnych"
słów i już idą w ruch pałki i buciory. Spokój i opanowanie każą zazwyczaj
opamiętać się też funkcjonariuszom i po kilkunastu minutach są to często zu-
pełnie inni ludzie. Tę wojnę musimy wygrać naszą kulturą, a nie czołgami i
rakietami. Nie twierdzę, że wszystkie ofiary wojny to brak opanowania naszych
ludzi. Ofiary te to często przypadek, niedyspozycja /pijaństwo/ funkcyj-
nariuszy a zawsze ich zniszczone przez służbę charaktery. Gdybyśmy dokładnie
przyjrzeni się traktowaniu przez MO i SB podejrzanych o przestępstwa krymi-
nalne to zrozumielibyśmy jak naprawdę wygląda prześladowanie. Tam bicie,
często niewinnych, to reguła. Tam naprawdę biją, często zabijają i nikt nie
protestuje. Nawet kościół. A przecież to też są ludzie. Często funkcyj-
nariusze mówią: "Gdybyś ty bydlaku był złodziejem, to ja bym z tobą inaczej po-
rozmawiał". Nie wiem dlaczego podejrzanych o przestępstwa pospolite biją, a
ludzi z podziemia raczej nie. Ostatnio coraz rzadziej - Może boją się opinii
publicznej, naszej prasy, może nieco czują się Polakami?

Dzięki opanowanej postawie prawdopodobieństwo pobicia można znacznie
ograniczyć. Znajomość prawa pozwala bardzo często wyjść z wpadki czysto lub
z małym wyrokiem - o tym w następnym numerze.

Andrzej

Szantażem i groźbą do wronich związków...

W Zakładzie Energetycznym w Pruszkowie zmusza się pracowników do zapisy-
wania do nowych związków. Polega to na wywieraniu presji przez kierownictwo
zakładów i wydziałów. Nawani do zrozumienia, że nie ma ludzi niezastąpio-
nych. Skutek na razie niewielki. Art. 4 ustawy o związkach zawodowych mówi:
"Przynależność do związku zawodowego jest dobrowolna. Nikt nie może ponosić
ujemnych następstw z powodu przynależności do związku lub pozostawania poza
związkiem, w szczególności nie może to być warunkiem zawarcia umowy o pracę
albo pozostawania w zatrudnieniu lub awansowaniu pracownika, jeżeli przepisy
ustawy nie stanowią o zakazie przynależności do związku pracowników zatrudnio-
nych w danym zakładzie lub na danym stanowisku". Natomiast art. 46 - "Kto w
związku z zajmowanym stanowiskiem lub pełnioną funkcją nie dopełnia obowiązku
lub w inny sposób narusza przepisy ustawy podlega karze grzywny do 50 000 zł.
Zmuszanie do wstępowania jest bezprawne i karalne. Prosimy o informowanie
nas o podobnych przypadkach. Będziemy publikować nazwiska osób w Sektorze.
Red.

Pruszków: Tajna Komisja Zakładowa w CBKO postanowiła zwiększyć zasiłek wypła-
cany na wypadek śmierci członka, lub urodzin dziecka do 3000 zł

We wrześniu obchodzono uroczystości 20 lecie pracy duszpasterskiej
księdza Romana Indrzejczyka. Przesyłamy tą drogą najlepsze życzenia calszej
owocnej pracy.

Grodzisk: Tutejsza Rada Narodowa wystąpiła z propozycją przedłużenia godzin
otwarcia sklepu monopolowego do 22-ej.

4 października w pobliżu stacji wykoleił się skład kolejki WKD.
Spowodowało to straty materialne. Przerwa w ruchu trwała od godz. 23 do 8 ra-
no. Przyczyną wypadku było przestawienie zwrotnicy. Zwrotnica ta znajduje się
poza terenem stacji w miejscu ogólnie dostępnym i nie jest w żaden sposób za-
bezpieczona. Każdy więc może podejść i ją przestawić. Podobno nie jest to
pierwszy tego typu wypadek.

Milanówek: 3.10.br. został zatrzymany przez MO, Stefan Kosior - przewodniczący
oddziału Solidarności w Milanówku. Został zabrany w czasie pracy z Zakładu
Jedwabiu Naturalnego. Przeprowadzono rewizję i zatrzymano również jego brata.
Obu zwolniono po dwóch dniach.

Ursus: Równolegle z akcją "uzwiązkowania" załogi, partia przeprowadza rów-
nież akcję klasyfikacji dozoru administracyjnego. Powołano w tym celu kolekty-
wy partyjno-związkowe na wydziałach, które stosują system plusów i minusów

stawianych każdemu przełożonemu od brygadzysty do kierownika wydziału. Podstawowe kryteria przy klasyfikacji to: przynależność organizacyjna, współpraca z "kolektywem" i aktywność społeczna. Nie bierze się pod uwagę opinii bezpośredniego przełożonego ani fachowości.

Tadeusz Tychmonowicz - aktywista partyjny, członek nowego związku wystąpił przed 22 lipca w telewizji chwając nowy ład w PRLu i w zakładzie oraz ogromne możliwości stojące przed każdym pracownikiem. Dzisiaj już wiemy jakie to możliwości. Tow. Tychmonowicz okazał się członkiem kilkunastoosobowego gangu złodziei części ciągnikowych. Obecnie przebywa w areszcie na Mokotowie.

W dalszym ciągu dyrekcja Ursusa konsekwentnie pozbywa się "przeciwników" politycznych. Stosuje się przy tym różne metody od przenoszenia na najgorsze stanowiska, na pracę kilku zmianową aż po oficjalne wypowiedzenia. W działaniach tych dyrektorzy są bezkarni gdyż obwarowani są tajnymi umowami z Sądem Pracy, KW PZPR oraz Prezydentem W-wy /Kopie takich umów są do wglądu w TKZ"S"/.

Oprócz sprzedaży traktorów zakład zajmuje się rozprawdaniem wśród załogi /na zapisy/ najbardziej poszukiwanych towarów rynkowych. Zapisy prowadzone są podwójnie - na listę chętnych i do związku zawodowego.

Jan Sakowski zwolniony z pracy w Ursusie po aresztowaniu 16 XII 83 i zwolnieniu z aresztu w marcu 1984 r. odwołał się od decyzji dyrekcji do Sądu Pracy. Na rozprawie 3 X br. Sąd na wniosek przedstawiciela zakładu zaproponował poszkodowanemu odszkodowanie za okres pozostawania bez pracy w pełnym wymiarze godzin. W zamian za pieniądze Sakowski miał wyrazić zgodę na rozwiązanie umowy o pracę za porozumieniem stron. Nowa metoda dyrekcji zdała egzamin.

Na wydziale BB /produkcja bloków i mały montaż/ cała aktywność działaczy partyjnych skierowano na agitację do nowego związku. Pracowników straszy się w razie odmowy zablokowaniem podwyżek płac i awansów, a także skreśleniem z listy kandydatów na mieszkania zakładowe. Oto nazwiska szczególnie gorliwych towarzyszy: Paprzycki, Szczygielski, Rosiński i Kazimierczak.

Warszawa: Na wiadomość o porwaniu ks. Jerzego Popiełuszki w kościele św. Stanisława Kostki na Żoliborzu odbyło się nabożeństwo w intencji jego uwolnienia. Ogłoszono że będzie trwało czuwanie i modły w intencji uwolnienia ks. Popiełuszki. Lech Wałęsa który przybył w niedzielę do Warszawy oświadczył że jest oburzony tym wypadkiem. W Warszawie i Gdańsku po mszach odbyły się demonstracje.

Podkowa Leśna: Ksiądz Leon Kantorski także ogłosił w kościele św. Krzysztofa czuwanie w intencji uwolnienia ks. Popiełuszki.

Uwaga!!!

RADIO

Uwaga!!!

Grodzisk - Milanówek - Piaseczno - Pruszków

czwartek 25 października godzina 19³⁰ pasmo UKF

Życzymy dobrego odbioru. Radio TKO"S"

Wydawnictwo Krag wydało książkę Alaina Besançona "Anatomia widma" - Ekonomia polityczna realnego socjalizmu. Autor jest jednym z najlepszych znawców w świecie zachodnim Rosji i ZSRR, w swojej książce opisuje założenia gospodarcze ZSRR i przyczyny dlaczego gospodarka ta jest mało wydajna, materiałochłonna. Polecamy wszystkim ją do przeczytania. Cena 120 zł.

Strzelec - dziękujemy za maszynę.

Hance dziękujemy za papier.

Dziękujemy za wpłaty: Długi 400, Jaga 1000, Górnik 1000, Agata 2000, ZW 500.

Po wykryciu przez SB w maju drukarni TKO"S" zniszczone zostały przez drukarza potwierdzenia wpłat. Przepraszamy i potwierdzamy wpłaty z maja:

Mróz 2300, M. Pączek 1000, Miziołek 2500.